

Zdobyć się na Kilimandżaro

Jeszcze nikt nie zdobył Kilimandżaro na wózku inwalidzkim. Polacy jako pierwsi chcą dokonać tego wyczynu

WOJCIECH KARPISZUK

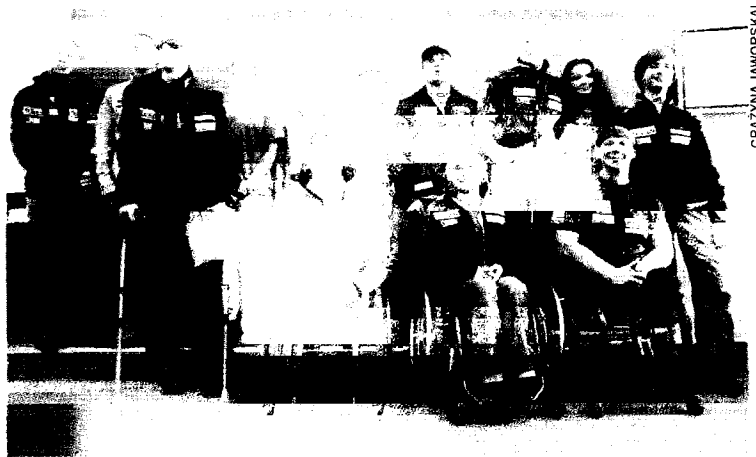
Wyprawę zorganizowała fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko.

W sobotę dziewięć niepełnosprawnych osób wyruszyło do Afryki, by zdobyć najwyższy szczyt tego kontynentu. W ekipie są trzy osoby, które poruszają się na wózkach inwalidzkich, osoba bez rąk i niewidomy. Dwóch wspinaczy porusza się o kulach. Na Kilimandżaro wyruszył również 19-letni Jan Mela - najmłodszy w historii zdobywca obu biegunów, który w wieku 13 lat w wyniku porażenia prądem stracił lewe podudzie i prawe przedramię. Koordynatorem projektu „Każdy ma swoje Kilimandżaro” jest Piotr Pagun, który od wielu lat walczy z chorobą nowotworową. Przeszedł serię chemii i naświetleń, wycięto mu płat płuca. On również spróbuje zdobyć najstynniejszy szczyt Afryki.

- Nie wiem, czy wszyscy tam wejdą. Ale to nie jest ważne. Ważne, że idą razem, że sobie ufają. Bo zaufanie sprawia, że niemożliwe staje się możliwe - mówiła Anna Dymna na sobotniej konferencji, tuż przed odlotem ekipy do Kenii.

Aktorka nie kryła zdenerwowania, choć równocześnie żartowała, że przez najbliższe dni reżyser nie będzie miał z niej pożytku podczas prób w Starym Teatrze. - Wierzę, że ta wyprawa może nas zmienić, może zmienić świat. Chcemy pokazać, że każdy ma swoje Kilimandżaro, a życie każdego z nas jest zdobywaniem szczytów - dodała.

Angelika Chrapkiewicz-Gądek cierpi na zanik mięśni. Była pierwszą osobą w Polsce z tym schorzeniem, która zaczęła nurkować. Niedawno



GRAZYNA JAWORSKA

Uczestnicy wyprawy chcą stanąć na szczycie 5 października

wyszła za mąż. Skończyła studia na UJ. A niewiele brakowało, by została tkaczką - taką szkołę sugerowała jej kiedyś pewna psycholog. Na Kilimandżaro będzie wnoszona. Na pytanie, czy się boi, odpowiedziała: - Pewnie. Ale mam też wielkie zaufanie. W końcu moimi nogami będą inni uczestnicy wyprawy. Ja będę ich oczyma i rękami. Wierzę, że się uda.

Wątpliwości nie ma też Jarek Rola. Dziesięć lat temu stracił nogi. Szczyt będzie zdobywać na zaprojektowanym przez siebie rowerze napędzanym siłą rąk. - Można na nim poruszać się na terenach niedostępnych, ma trzy koła, przerzutki - opisywał pojazd, na którym w lipcu 2006 roku wjechał na Śnieżkę.

Na Kilimandżaro idzie też Katarzyna Rogowiec. Jako 3-letnie dziecko straciła ręce. Jest wielokrotną medalistką mistrzostw świata w białonole. - To szalona wyprawa. Ogromne wyzwanie.

Nie wiemy, jak nasze organizmy zniosą wysokość prawie 6 tys. metrów. Ale każde nowe wyzwanie umacnia mnie. Wiem, że w jakiś sposób ta wyprawa może zmienić też rzeczywistość wokół mnie.

Przewodnikiem grupy będzie Krzysztof Gardaś. W wieku 21 lat miał wypadek motocyklowy. Lekarze orzekli, że nigdy nie podniesie się z wózka. Udowodnił, że się mylili. Po latach rehabilitacji zaczął poruszać się o kulach. Jako jedyny z członków wyprawy był już na Kilimandżaro. Zdobył również Mont Blanc, Aconcaguę, Elbrus.

Jan Mela: - Idzie nas tyle osób. To na pewno będzie wyglądać nawet zabawnie. Ale wszyscy razem udowodnimy światu, że nie ma rzeczy niemożliwych. Niech wózki inwalidzkie będą naszymi skrzydłami.

Dziennik z podróży można śledzić na stronie www.mimowszystko.org. •